Nr. 241 Kraków, Wtorek dnia 23 Października 1883. Rok III.

# GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.



## Kraków, dnia 22 października.

### Odroczenie Sejmu.

Po raz pierwszy od początku czasów konstytucyjnych sesya Sejmu naszego została odroczoną postanowieniem rządowem. Wskazywaliśmy już na znaczenie takiego aktu, na korzyść jego praktyczną i możliwą korzyść polityczną. Wygraliśmy dla obrad i decyzyi nad sprawami kraju parę tygodni czasu, a przez to także weszliśmy w pełniejsze posiadanie naszej władzy prawodawczej. Są to korzyści w *zasadzie*, której spożytkowanie zależy od nas samych t. j. od użytku, jaki z nich zrobić będziemy potrafili.

Wraz z przedłużeniem sesyi sejmowej i zachowaniem ciągłości dla wszystkich prac komisyi, przeciąga się także cała stworzona podczas tych pięciu tygodni istnienia sesyi sytuacya sejmowa. Czy to wyjdzie na pożytek, dopiero przyszłość pokaże; lecz członkowie komisyi i koryfeusze sejmowi dosadniej poczuć teraz mogą, jaka na nich ciąży odpowiedzialność.

Mnóstwo spraw, jakie dawniej były utopione w komisyi, lub służyły tam tylko do zaspokojenia prywatnych rzec można zapatrywań i usposobień, przyjdą odtąd na porządek dzienny z pewnością, a więc praktyczna doniosłość decyzyi da się uczuć krajowi. Tak wyraźne odrzucenie propozycyj, które może wymagały tylko poprawek, jakoteż przyjęcie uchwał, zadawalniających drobne względy powyżej nacechowane, będą odtąd dawały kierunek rozwojowi spraw publicznych tak co do osób, jak i co do rzeczy. Odpowiedzialność za słowo i czyn parlamentarny naszych reprezentantów staje się większą i straszniejszą. Przy najdrobniejszej odtąd kwestyi winni mieć całość sprawy publicznej na uwadze.

Mówimy o tej odpowiedzialności dla tego, że nie jesteśmy wcale pesymistami w zapatrywaniach naszych ani co do przyszłości kraju tego, ani co do Sejmu. Siłą rzeczy i zmieniających się stosunków, a nie zasługą ludzką, zmieniają się stosunki w kraju naszym na lepsze, coraz nam luźniej żyć tu i dążyć do celów godnych obywatela-patryoty. A choć nie ośmielamy się wcale twierdzić, aby był postęp materyalny, to wszakże jest niewątpliwem, że coraz więcej wchodzimy w posiadanie kraju, że się tak wyrazimy, coraz więcej zapanowywamy nad gałęziami publicznego w nim życia. I reprezentacya też nasza krajowa, jakkolwiek daleko jeszcze stoi od tego, aby odpowiadała idealnym pojęciom o reprezentacyi narodowej, a nawet aby odpowiadała praktycznej potrzebie naprawy w tylu aż kierunkach, nie ulega wątpliwości, że przedstawia poważną sumę szczerych obywatelskich chęci i nader poważny zasób zdolności, a nawet talentów. *Nomina sunt odiosa*, lecz naliczyliśmy piędziesięciu kilku posłów — to jest więcej niż trzecią część reprezentacyi — którzy złożyli dowód, że żadna arena parlamentarna ich by się nie powstydziła, złożyli dowód dzielności swojej bądź jako uzdolnieni pracownicy na polu praw przygotowania, bądź jako szermierze parlamentarni. Takiego pomyślnego stosunku sił czynnych nie każdy parlament, wykaże choćby więcej miał wagi i znaczenia w świecie.

Praca też sesyi bynajmniej bezpłodną nie jest. Doprowadzić wielką sprawę edukacyi ludowej tak zapuszczoną i tak zawiłą *aż do* przełomu dzięki inicyatywie Marszałka, wprowadzić w gospodarkę krajową ład i system coraz ściślejszy, dzięki także hasłu podanemu przez obecnego Marszałka, obejrzeć się za podstawami porządku administracyjnego i politycznego u dołu społeczeństwa, dotknąć spraw zasadniczych, i dotknąć gruntownie jak się to stało organizacyi własności i wymiaru sprawiedliwości w społeczeństwie — to zaiste, nie za mało na pięciotygodniową pierwszą sesyę odnowionej reprezentacyi.

Atoli tak w reprezentacyi jak i w kraju, mamy zbyt małą liczbę mężów przejętych całością sprawy publicznej naszej, zwracających baczność na wszystkie jej rozgałęzienia i jej przyszłość ostateczną, a przejętych odpowiedzialnością patryotyczną, jaka spada na nich za każdy ich czyn, za każde ich słowo, za każde zaniedbanie czynu i słowa, za powodowanie się teoryami lub drobnemi względami, lub sympatyami i niechęciami — tem gorzej, jeśli osobistemi jedynie — bo to jest czynnik bezwładności, rozprzężenia lub zgoła wiecznego rozkładu. Są wprawdzie tacy mężowie, którzy stoją na tej wysokości. Znamy ich i palcem każdy z nas mógłby ich wskazać, choć wielu każdy z wielką niechęcią; lecz niedostatek takich pojęć i takiego poczucia u innych paraliżuje tych którzy je mają, a w ogóle zamało przejęcia się wagą i znaczeniem powołania reprezentanta narodu, polityka i prawodawcy. Za mało też ze strony kraju stawia się w tem kierunku wymagań, za mało w wielkiej publiczności panuje względu na całość i przyszłość sprawy, za mało związku organicznego między reprezentacyą a krajem. Oto dla czego mówiliśmy o poczuciu odpowiedzialności, które daj Boże, aby było zwiększone z chwilą, gdy Sejm nabiera większego formalnego znaczenia, zyskuje na mocy robienia i gdy kraj wchodzi w pełniejsze posiadanie władzy prawodawczej.

Produktem odroczonej sesyi są *kluby*, więcej podobne do stronnictw, niż były dawne frakcye sejmowe. Nazwiemy to postępem w tym sensie, że się świat nasz parlamentarny wyłania przez te chaosy. Innego postępu dotąd z organizacyi klubów nie widzimy jeszcze — i dlatego nie zadziwia nas wielka liczba tak zwanych *dzikich* posłów. Zorganizowała się koalicya konserwatywna *w prawicę*; zorganizowało się *centrum*; niezorganizowała się skrajna, czy nie skrajna lewica. Jest to dowodem, że żywioły, które w Sejmie reprezentowały dawną lewicę, w przeważnej liczbie swojej były tylko cudaczną oppozycyą bez szerszej organicznej myśli — oppozycya tu, oppozycya tam, dla zadowolenia niechęci lub schlebienia uprzedzeniom, wreszcie przymieszka negacyi, strojąca się w pożyczany płaszcz radykalizmu politycznego, a jako taka bez względu i litości dla przyszłości sprawy, zdolna istotnie tę przyszłość narodu zaprzepaścić w otchłani wszechludzkiej, czy wszechsłowiańskiej. Oto dla czego nie zorganizowała się lewica, i lepiej naturalnie, że się nie zorganizowała z takich żywiołów — a jednak byłoby przydatnem dla sprawy, gdyby zasady wolnomyślne narodowe i polityka niekunktatorska, a za podstawę jednak *grunt realny* mająca, miały swoje zdecydowane przedstawicielstwo. Dziś to się przeniosło jako luźny czynnik i ferment do klubów do tego niepowołanych — i tak też dobrze być może, jeżeli kluby staną się *stronnictwami* rzeczywstemi, to jest tą siłą, której ster ma pełną świadomość celu i dróg, a drobne paraliżujące względy w nim nie mają znaczenia i jeżeli staną w szerokim związku z ogółem krajowym, w którym bądź co bądź mieści się wszystko: całość sprawy i jej potrzeb, pragnienie jej tryumfu i który stanowi żywą siłę narodu.

---

### Towarzystwo pomocy naukowej w Poznaniu.

Czytamy w „Dzienniku Poznańskim“:

Wobec tego, co się dzieje w naszem Towarzystwie pomocy naukowej w obecnej chwili, nie potrzeba zaiste wcale słow tracić.

Wiedzmy i powiedzmy tedy, że najdawniejsza a bezwątpienia i najpożyteczniejsza z instytucyj naszych, owa pamiątka lepszych czasów i żywy pomnik działalności i pieczy znakomitego Wielkopolski obywatela, zagrożoną jest w swem istnieniu, że trzeba przyjść w pomoc, jeżeli nie ma runąć a ubogiej, żadnej światła i nauki młodzieży naszej usunąć się podpora jej przyszłości.

Cześć nasza zarówno jak potrzeba, potrzeba żywa i natarczywa wołają na nas, abyśmy tego nie dopuszczali. Znamy niestety stan naszego społeczeństwa pod względem ekonomicznym, znamy, jak wszechstronne i liczne ponosi ciężary.

Nie mamy tedy ani odwagi, ani możności odzywać się doń, aby podejmowało nowe jakie ofiary, aby robiło nadzwyczajne jakieś wysiłki, choć mamy nadzieję, że nie będzie może zbywało na dobroczyńcach gotowych przyjść w pomoc tak zacnej i pięknej instytucyi.

Za to odzywamy się ponownie z tem większą odwagą, z tem większą ufnością nasamprzód do członków Towarzystwa zalegających w składkach, następnie do byłych stypendyatów Towarzystwa.

Niechajby przynajmniej jak na teraz, pierwsi i drudzy zechcieli odpowiedzieć moralnemu obowiązkowi.

Niechaj pamietają, że tu chodzi o los najużyteczniejszej z wszystkich instytucyi naszych, o przyszłość ubogiej młodzieży naszej, która wskazana na zmarnienie może na klęskę przymusowego wynarodowienia, jeżeli jej publiczna ofiarność choć w tak skromnych granicach nie przyjdzie w pomoc.

## SEJM.

*(Wieczorne posiedzenie (XXII) d. 18 paźdz.*

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw budżetowych.

Najprzód poseł Hausner przedstawia budżet krajowy szpitala powszechnego we Lwowie. Uchwalono bez dyskusyi wydatki w kwocie 178.268 złr., dochody zaś w kwocie 174.118 złr., niedobór wynosi 4.150 złr., czyli o 6.113 złr. mniejszy od preliminowanego przez Wydział krajowy.

Dalej uchwaliła Izba budżet Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie: Wydatki 137.447 złr., dochody 137.230 złr., niedobór 217 złr., o 1.750 złr. mniejszy od preliminowanego przez Wydział krajowy.

Następnie uchwalono budżet funduszu podrzutków we Lwowie, który wykazuje sumę wydatków 1.380 złr., a dochodów nie ma.

Pos. St. hr. Badeni referował budżet szpitala św. Łazarza w Krakowie. Uchwalono bez dyskusyi: Dochody 155.692 złr., wydatki 141.256 złr., nadwyżka dochodów 14.436 złr.

Uchwalono dalej: fundusz podrzutków krakowskich: Dochody 1.611, wydatki 399 złr., nadwyżka dochodów 1.212 złr.

Uchwalono nadto rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi, by opierając się na wyraźnem brzmieniu orzeczenia komisyi Namiestniczej krakowskiej z 11 grudnia 1866, zawarł z Rządem umowę, na podstawie której fundusz krajowy za chore w klinice położniczej w Krakowie umieszczone, zwykłą taksę leczenia w szpitalu św. Łazarza na oddziale położnic ustanowioną, opłacać będzie“.

Poseł Goldman przedstawił następnie budżet funduszu policyi krajowej, który w dziale dochodów wykazuje kwotę 6.175 złr., w dziale zaś wydatków kwotę 417 złr. i budżety funduszów samoistnych, które Izba bez dyskusyi uchwaliła.

Pos. Rybicki przedłożył rubrykę XII budżetu, obejmującą wydatki na szupaśnictwo; zgodnie z wnioskami komisyi, uchwaliła Izba na ten cel kwotę 38.000 złr.

Pos. Skałkowski referował rubrykę XIII „Budowle wodne“. Zgodnie z wnioskami uchwaliła Izba nie wstawiać żadnej kwoty na regulacyę Sanu; na utrzymanie stacyj meteorologicznych i wodoskazów nad Dniestrem wstawiono kwotę 800 złr.; na subwencyonowanie robót wodnych, wykonanych przez spółki wodne lub drogą innej konkurencyi, wstawiono kwotę 15.000 złr. (podwyższono zatem tę pozycyę o 9.000 złr.); tytułem drugiej raty pożyczki dla spółek wodnych w pow. Brzozowskim, Krośnieńskim i Sanockim dla regulacyi Wisłoka, wstawiono kwotę 10.000 złr.; jako subwencyę dla gminy Długopole uchwalono kwotę 300 złr., razem wynosi zatem rubryka XIII 26.000 złr. Uchwalono przytem wyrazić życzenie, ażeby czynności techniczne, odnoszące się do melioracyj spółek wodnych i robót regulacyjnych, były połączone w jednym departamencie; uchwalono dalej, że kredyt 8.000 złr., uchwalony w r. 1882 dla spółki wodnej Mieleckiej, a dotąd nie podniesiony, ma być jeszcze kredytem dwuletnim.

Pos. Goldman przedłożył rubrykę XIV „odsetki od pożyczek i umarzanie tychże“. Uchwalono zgodnie z komisyą wstawić kwotę 330.632 złr. o 750 złr. więcej od preliminarza Wydziału krajowego.

Pos. Skałkowski referował rubrykę XV. Uchwalono, prócz pozycyj uchwalonych już osobnemi preliminarzami: Dla inżyniera górnika 1.800; na biuro melioracyjne 7.800; na ekspozytury biur melioracyjnych w Tarnowie i Sanoku po 200 złr.; na szkołę weterynaryi we Lwowie 3.057.

Na wniosek p. Wierzbickiego uchwaliła Izba dla szkół przemysłowych w Jarosławiu i i Rzeszowie tytułem nadzwyczajnej subwencyi 200 złr.

Zgodnie z wnioskami komisyi uchwalono dalej: Na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 10.000 złr., na przemysł rękodzielniczy, na pożyczki i zasiłki 50.000 złr., na badanie głębszych pokładów ziemi 10.000 złr. Dalej uchwalono wszystkie stałe subwencye dla muzeów przemysłowych, dla komisyi fizyograficznej, na badania geologiczne, dla Towarzystw rolniczych, ogrodniczych i Tow. tatrzańskiego, na studya geologiczne 3.000 złr. i na zalesienie wydm piaszczystych, według dawniej powziętych uchwał sejmowych.

Uchwalono dalej bez dyskusyi: Dla jednego ucznia weterynaryi 200 złr. i koszta podróży razem 260 złr. Dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa 2.000 złr. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 500 złr. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 2.400 złr. Dla górników chcących się kształcić w zawodach specyalnych 1.300 złr., Józefowi Accordowi, celem kształcenia się w zawodzie mechanicznym 300 złr. Władysławowi Aleksandrowi Tarchalskiemu na kształcenie się w zawodzie handlowym na Akademii w Wiedniu 300 złr. Koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi 3.200 złr. Stanisławowi Tarnawskiemu na kształcenie się w piwowarstwie za granicą 300 złr. Stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie 200 złr. Wojciechowi Maciarzba w Wersalu na naukę ogrodnictwa 300 złr. Suma rubryki XV wynosi zatem 264.413 złr.

Z kolei uchwaliła Izba rubrykę XVI, „Rozmaite wydatki“ (sprawozd. pos. Smarzewski), a mianowicie: Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30,000 złr. Pożyczki na budowę koszar dla wojska 120,000 złr. Dla księży Unitów chełmskich 3000 złr. Stowarzyszeniu „Przytulisko polskie w Wiedniu“ 100 złr. Gminie Białokiernica, zapomoga z powodu gradobicia i powodzi 100 złr. Gminom: Kosowy, Ostrowy tuszowskie narodowe, Ostrowy tuszowskie kolonia i Ostrowy barańskie, zapomoga z powodu gradobicia 300 złr. Gminie Olejów, zapomoga z powodu klęsk elementarnych 200 złr. Gminie Bzowica — z tego samego powodu, zapomoga 100 złr. Gminie Myślatycze, dla dotkniętych gradobiciem mieszkańców 200 złr. Stowarzyszeniu rękodzieln. lwowskich „Gwiazda“ 300 złr., a na wniosek ks. Kopycińskiego uchwalono także dla „Gwiazdy“ tarnowskiej 300 złr. Dyrekcyi ochronek chrześć. we Lwowie 500 złr. Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników dano zasiłek 1000 złr.; fundacyi Marka Bernsteina we Lwowie 300 złr. Petycye urzędników: Wydziału krajowego, szpitala głównego we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie, Zakładu obłąkanych w Kulparkowie przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby połowę należytości rządowych do dekretów nominacyi urzędników powyższych opłacał z funduszu krajowego. Załatwiono nadto wiele petycyj przekazując je przeważnie Wydziałowi krajowemu.

Suma rubryki XVI wynosi w ogóle złr. 161.120.

Poseł Smarzewski przedłożył z rubryki VII „wydatki na cele wykształcenia i oświaty“, dwie pozycye, tyczące się teatru polskiego we Lwowie, a mianowicie wniósł tytułem stałego zasiłku 4,200 złr., następnie dla dramatu i komedyi 10,000 złr. a dla opery 10,000 złr.

P. Romanowicz czyni uwagę, że dla podniesienia opery byłoby może rzeczą pożądaną, gdyby pewną część roku przebywała ona we Lwowie, a następnie w Krakowie; prosi tedy mowca, ażeby Wydział krajowy wziął tę sprawę pod rozwagę.

Kwoty proponowane wyżej przez komisyę, Izba przyjęła, zaś nad petycyą p. A. Miłaszewskiego, o wypłatę zaległej subwencyi, przeznaczonej na operę; zgodnie z wnioskiem komisyi, przeszła Izba do porządku dziennego; wreszcie petycyę p. Jana Dobrzańskiego, w sprawię budowy teatru letniego we Lwowie, odstąpiła Izba Wydziałowi celem przeprowadzenia pertraktacyi z m. Lwowem i przedłożenia stosownych wniosków na najbliższej sesyi.

Zgodnie z wnioskami komisyi uchwaliła dalej Izba w rubryce VII wydatków, następujące pozycye: Akademia umiejętności w Krakowie 15.000 złr. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1,200 złr. 7,200 złr. Szkoła żeńska w Jaworowie PP. Bazylianek 500 złr., szkoła żeńska w Kołomyi 500 złr., szkoła żeńska w Krakowie 2.500 złr., św. Tomasza 500 złr., PP. Augustynek 500 złr., PP. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 1,000 złr., w Starym Sączu PP. Klarysek 750 złr., w Stryju 500 złr., w Sanoku 200 złr., w Jaśle 200 złr., szkoła ludowa u OO. Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr., szkoła wyznaniowa izraelicka w Brodach 6,000 złr., Zakładowi głuchoniemych we Lwowie: na stypendya dla 50 wychowańców 6,000 złr., na utrzymanie zakładu 500 złr., szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 300 złr., zakład ciemnych we Lwowie 2,000 złr., szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie 750 złr., szkoła sztuk pięknych w Krakowie — rata na umorzenie pożyczki na budowę gmachu 7,000 złr., teatr polski w Krakowie 8,000 złr. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 złr., szkoła muzyczna powstać mająca w Krakowie — roczna stała dotacya 2,000 złr., Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3,000 złr., Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie 300 złr., lwowskie Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ 200 złr., stypendya dla uczniów i uczennic seminarów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30,000 złr., dla uczniów internatu przy seminarym nauczycielskim w Krakowie 3.000 złr., stypendyum im. J. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1,000 złr., nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich 1,000 złr., wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2,000 złr., zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 500 złr., zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 400 złr., zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej do rozporządzenia Wydziału krajowego 500 złr., Gettlich, dyr. szkoły żeńskiej w Krakowie, roczny dodatek do płacy 100 złr., Witowski, b. dyr. szkoły żeńskiej w Bełzie, zaopatrzenie dożywotnie 300 złr., Piechowicz, ociemniały nauczyciel, dar z łaski, rocznie 100 złr., dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3,500 złr.

Remuneracya, którą pobierał ś. p. Henryk Schmitt, w kwocie 800 złr., przyznaną została jednorazowo wdowie po nim pozostałej, a na wniosek pos. Goldmana, uchwaliła Izba wypłacać wdowie po zmarłym historyku, pensyę przez niego pobieraną, aż do końca r. b.

Pos. St. hr. Badeni poparł bardzo gorąco petycyę Towarzystwa *Besidy*, proszącego o podwyższenie subwencyi na teatr ruski z kwoty 4000 złr. na 6000 złr. Komisya budżetowa uznając wprawdzie użyteczność i dobre kierownictwo tego teatru, powodując się jednak oszczędnością, wnosi, ażeby tej petycyi Izba zadość nie uczyniła. Mowca mniema jednak, że oszczędność w tym wypadku nie może być zastosowaną i uprasza o podwyższenie subwencyi na teatr ruski pod zarządem *Besidy* do kwoty 5000 złr. — co Izba przyjmuje.

Na tem zamyka Marszałek posiedzenie, oznaczając następne na 19 b. m.

---

*(23-cie posiedzenie d. 19 października).*

Marszałek zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20 przed południem. Wpłynęło jeszcze 16 nowych petycyj; że ogólna ich cyfra dochodzi dziś 742.

Sekretarz odczytuje pismo Namiestnika donoszące, że Cesarz polecił oznajmić Sejmowi swoje najwyższe podziękowanie za życzenia, złożone Mu z powodu uroczystości Imienin.

Z porządku dziennego dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

Przy pozycyi 85 rubryki VII budżetu Wydział krajowy wniósł dla Macierzy polskiej 3000 złr., komisya budżetowa zaś wnosi dla Macierzy 2000 a dla wydawnictwa dziełek ludowych pod redakcyą K. Okaza 1000 złr.

Dr Małecki wnosi, ażeby Izba dla Macierzy, która zamierza wywołać wydawnictwo tygodniowego pisma ludowego, wyznaczyła kwotę 3000 złr., nie kasując przytem kwoty 1000 złr. (przyznanej dla wydawnictwa dziełek ludowych). P. Polanowski popiera wniosek Dra Małeckiego, przyczem prosi także o subwencyonowanie ruskich wydawnictw o tendencyi uczciwej i przestrzegających czystości języka ludowego ruskiego; subwencyonowaniem takich pism nie robimy braciom naszym żadnego ustępstwa, bo ustępstwa czyni się tylko nieprzyjaciołom. P. Antoniewicz popiera wniosek Dra Małeckiego, ale uprasza, ażeby Izba przyznała dla Towarzystwa *Proświty* i dla wydawnictw Towarzystwa *Kaczkowskiego* po 500 złr., czyli razem 1000 złr.

Ks. Kowalski w mowie przyjętej oklaskami, poparł wniosek p. Antoniewicza co do subwencyowania *Proświty*, ale sprzeciwił się subwencyonowaniu Towarzystwa *Kaczkowskiego*, które w swoich wydawnictwach szerzy „jad, waśń i niezgodę między braćmi jednej matki“. Dawniej miało to Towarzystwo na celu oświatę ludu, ale zeszło z tej drogi, a weszło na drogę polityki skrajnej; chce ono sztucznie wywołać niezgodę i to na korzyść obcą; niezgodę między ludem kochającym się wzajemnie.

Marszałek zawiesił posiedzenie na 10 minut, ażeby komisya budżetowa mogła zastanowić się nad powyższemi wnioskami.

Po przerwie i ponownej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Antoniewicz, Kowalski, Merunowicz i Skałkowski — sprawozdawca komisyi budżetowej oświadcza, że komisya przyjmuje wniosek Dra Małeckiego i ks. Kowalskiego — i wnosi: dla Macierzy 3.000 złr., tudzież 1.000 złr. dla Towarzystwa Proświty i 1.000 złr. dla wydawnictwa dziełek ludowych.

Izba przyjmuje te wnioski komisyi budżetowej.

Bez dyskusyi uchwaliła następnie Izba: Towarzystwu oświaty ludowej dla m. Lwowa i okolicy 200 złr., Tow. bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej 100 złr., Czytelni akademickiej we Lwowie 100 złr., Towarzystwu ruskiemu *Akademickie bractwo* na zwyczajne cele Towarzystwa 100 złr., na wydawnictwo Biblioteki ruskiej 150 złr., ruskiemu Towarzystwu *Szkolna pomoc* we Lwowie 100 złr., Zarządowi Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu 150 złr., Bursie imienia J. I. Kraszewskiego w Drohobyczu 150 złr., ruskiej Bursie św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu 150 złr., ruskiej Bursie w Tarnopolu 150 złr., Komitetowi ruskiego zakładu wychowawczego pp. Bazylianek we Lwowie 500 złr., Żelichowskiemu na wydawnictwo ruskiego słownika 500 złr., na Bursę dla dziewcząt ruskich w Przemyślu 500 złr.

Następnie przystąpiła Izba do obrad nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1884.

Sprawozdawca poseł Smarzewski oświadczył przedewszystkiem, że komisya budżetowa zniżyła przedłożony przez krajową Radę szkolną preliminarz o 110.675 złr., gdy bowiem krajowa Rada szkolna domagała się w swoim preliminarzu wydatków, kwoty 645.039 złr., proponuje komisya budżetowa tylko 534.364 złr. I tak, w rubryce I. pozycya 2. wykreśliła komisya kwotę 8750 złr., preliminowaną przez krajową Radę szkolną na rachmistrzów przy Radach szkolnych okręgowych. W ostatniej pozycyi rubr. I, domaga się Rada szkolna na zaliczki zwrotne dla funduszów okręgowych 10.000 złr., komisya zaś budżetowa preliminuje tylko kwotę 5.000 złr. W rubr. II. Rada szkolna domaga się na substytucye kwoty 166.355 złr., komisya zaś budżetowa stawia tylko kwotę 88.000 złr. Dalej, ze względu na panujące nieporządki w rachunkach z obrotu funduszów okręgowych wnosi komisya budżetowa rezolucyę: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przedstawić na najbliższej sesyi sejmowej wnioski, względem zarządu funduszami szkolnemi i zapobieżenia przekroczeniom preliminarza funduszu szkolnego“, a dalej wnosi komisya o pozwolenie przenoszenia kredytów, uchwalonych na wydatki zwyczajne w rubrykach II, IV, V i VII, tudzież wzajemnego przenoszenia takichże kredytów w rubrykach XI i XII. W końcu wnosi komisya przekazanie 16 petycyj Radzie szkolnej do załatwienia.

W dyskusyi ogólnej zabrał najpierw głos p. namiestnik F. Zaleski, by oświadczyć Izbie, że komisya z preliminarza kraj. Rady szkolnej powykreślała wydatki, które muszą być pokryte w wykonaniu obowiązującej ustawy szkolnej. Stało się to n. p. zaraz w rubr. I. z wydatkiem na utrzymanie klas równorzędnych, których tworzenie nie zależy od kaprysu, jakby się komuś wydawało, ale uwarunkowane jest ściśle przepisami ustawy. Wykreślono dalej wydatek na „zastępstwa“ itd. Okoliczność ta stawia kraj. Radę szkolną w najprzykrzejszej sytuacyi i zmusza ją do radzenia sobie przekroczeniami budżetu, co znowu jest przedmiotem ostrych zarzutów. Prosi tedy Izbę o wyrozumiałość i o dostarczenie kraj. Radzie szkolnej środków, jakie musi mieć koniecznie dla zadośćuczynienia ustawom obowiązującym. Zastrzega sobie głos przy specyalnej dyskusyi nad rubrykami.

Poseł Chrzanowski popiera rezolucyę, proponowaną przez komisyę, przyczem analizuje sposób prowadzenia rachunków w Radach szkolnych okręgowych i to na tle sprawozdania komisyi; podnosi z żalem, że dotychczas nie ma dla szkół średnich podręcznika historyi polskiej i prosi o lepszą administracyę funduszami szkolnemi.

Poseł Grocholski, zaznacza rówież, że „wyrażając się łagodnie“ — prowadzenie rachunków okręgowych Rad szkolnych jest „bardzo złe“ *(wesołość)*; dałoby się temu zaradzić, gdzby §. 35 ustawy krajowej z 25 czerwca 1873 r. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, został ściśle wykonany, t. j. gdyby władze polityczne dostarczały Radom szkolnym okręgowym sił pomocniczych do prowadzenia rachunków. Mowca zgadza się również z rezolucyą proponowaną przez komisyę, ale nim Wydział przedłoży stosowne wnioski Sejmowi, upłynie rok, a tymczasem panować będzie dalej nieład; ażeby temu zapobiedz, czyni mowca wniosek: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. ks. Krakowskiem wzywa Rząd, by stosownie do postanowień §. 35 kraj. ustawy z 25 czerwca 1873 „o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych“ polityczne władze powiatowe dostarczały Radom szkolnym okręgowym potrzebnych sił pomocniczych do prowadzenia rachunków z obrotu ich funduszów.“ W końcu wyraża mowca nadzieję, że kraj. Rada szkolna obracać się będzie w granicach uchwalonego budżetu.

Dalsze przemówienie posłów: p. Mecińskiego i hr. Dzieduszyckiego, podaliśmy już w głównej treści. W obronie Rady szkolnej stanęli hr. Alfred Potocki i biskup Solecki, a wreszcie książę Jerzy Czartoryski. Ten ostatni wyraził nadzieję, że krytyka obecna wskaże kierunek, który niezawodnie zostanie obrany przez Radę szkolną.

Sprawozdawca Smarzewski w drugiem przemówieniu bronił wywodów komisyi, głównie zaś interpretował postanowienia ustawy, które stwarzają sytuacyę trudną i powikłaną.

Po tej dyskusyi, którą dla braku miejsca, podajemy tylko w najogólniejszych zarysach, przystąpiła Izba do rozprawy szczegółowej.

Do rubryki I. wydatków preliminowanych przez komisyę „Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 306.000“ i zaliczki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych, jako wydatek nadzwyczajny 5000 złr.“ — zabrał głos p. namiestnik Zaleski.

Namiestnik odpierał najprzód zarzut p. Mecińskiego, że chaos panuje w rachunkach Rad okręgowych; usprawiedliwia zaś Rady okręgowe tem, że niepodobna dobrze prowadzić rachunków, skoro ministerstwo przeznaczyło na to po 120 złr. na jeden okrąg, t. j. po 10 złr. miesięcznie. Czując to Rada szkolna zaproponowała teraz na ten cel po 250 złr. na każdą z 35 Rad okręgowych — razem 8750 złr., a komisya wykreśliła tę pozycyę. Wskutek tego uporządkowanie rachunków pomimo najlepszej woli pójdzie znowu w odwłokę.

Poseł Smarzewski przytoczył powody, dla których komisya budżetowa wykreśliła kwotę 8750 złr. na rachmistrzów przy Radach szkolnych okręgowych powody te mieszczą się już w powyższej rezolucyi pos. Grocholskiego.

Przy głosowaniu przyjęła Izba rubrykę I. według wniosków komisyi.

Rubrykę II. „substytucye“, preliminuje komisya w kwocie 88.000 złr.

Namiestnik Zaleski zabrawszy znowu głos, żali się, że w tej pozycyi komisya nie uwzględniła całkowicie potrzeby wymaganej koniecznie i nieodbicie na urządzanie klas „równorzędnych“. W urządzaniu tych klas Rada szkolna nie dopuszcza się żadnej dowolności. Warunki do tego są unormowane ustawą. Ze zamkniętych niedawno klas równorzędnych musiano dotąd przywrócić na nowo 340 kilka, a jeszcze około 50 musi być uwzględnionych i czeka załatwienia. Można sobie tedy wyobrazić, w jak smutnem położeniu jest Rada Szkolna. Komisya wykreśliła także w tej pozycyi 3.600 gld. na wynadgrodzenia nadobowiązkowych czynności nauczycielskich przy zaprowadzeniu półdziennej nauki, która liczbę godzin tygodniowych, do której nauczyciel jest obowiązany ustawą (30 godzin), pomnaża o 6 godzin. Za czynność nadobowiązkową może nauczyciel żądać wynadgrodzenia nawet w drodze sądowej. Proszę sobie znowu wyobrazić sytuacyę rady szkolnej. Wykreśliła także komisya koszt zastępstwa nauczycieli w razie choroby. Wobec tego, proszę mi powiedzieć, jak ma Rada szkolna sobie postąpić, jeżeli np. nauczyciel w szkole jednoklasowej zachoruje na tyfus, i trzy miesiące będzie niezdolny do funkcyi; czyż mamy rozpuścić szkołę?

Na wniosek p. Dzieduszyckiego odroczył w tem miejscu Marszałek posiedzenie do wieczora.

# KRONIKA.

*Kraków d. 22 października.*

**Za spokój duszy ś. p. Henryka Schmitta** odbędzie się we środę dnia 24 b. m. o godzinie 11 rano w kościele OO. Kapucynów żałobne nabożeństwo, na które zaprasza redakcya „Gazety Krakowskiej“.

**Prezydent miasta** Dr Weigel wrócił wczoraj do Krakowa po odroczeniu sesyi sejmowej.

**Posłowie** Dr Grocholski i Dr Smolka przejeżdżali przez Kraków udając się do Wiednia.

**P. Antoni Schiffner,** naczelny dyrektor poczt i telegrafów dla Galicyi, przybył dzisiaj rano ze Lwowa do Krakowa.

**X. Biskup Krasiński** odprawił dziś mszę świętą w Kollegium Jagiellońskiem, w kaplicy św. Jana Kantego, poczem udzielił błogosławieństwa obecnym.

**Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły:** Axentowicza „Nad morzem;“ Fabiańskiego „Krużganki w klasztorze XX. Dominikanów w Krakowie“, „Wejście do Refektarza w klasztorze XX. Dominikanów w Krakowie“; Rybkowskiego „Chata za wsią“, „Dzień targowy“.

**Wydział** Koła artystyczno-literackiego zawiadamia, że w środę dnia 24 b. m. rozpoczyna się w Kole artystyczno-literackiem szereg zwykłych wieczorków. Wydział prosi członków Koła, by się licznie zgromadzić raczyli.

*(M)* **Jedlicze.** W dniu 19 b. m. zawiązało się w naszem miasteczku „Kółko rolnicze“ — wzniosły cel — szczęść Boże!

**Otrzymujemy** następujące pismo:

W No 236 „Nowej Reformy“ znajduje się korespondencya z Gorlic z dnia 15 października 1883 w odpowiedzi, na którą proszę umieścić następujące sprostowanie:

**Gorlice** 21 października 1883.

Sprawa wyboru rady powiatowej w Gorlicach po rozwiązaniu dotychczasowej rady przez Wysokie Namiestnictwo, weszła obecnie na tory nie licujące z powagą tej instytucyi. Przyczyną rozwiązania dawnej rady był deficyt funduszów powiatowych w wysokości 14600 złr. spowodowany niedbałością prezesa i złą wolą wiceprezesa, który miał zdefraudować powyższą kwotę i udał się potajemnie za granicę. Leżało więc w interesie „najwybitniejszych osobistości powiatu, dla uregulowania spraw ciążącego nad powiatem deficytu i dla zaprowadzenia większego ładu w sprawy autonomiczne, usunąć „wybitne“ osobistości od współdziałania w sprawach powiatowych i w tym celu nie postawiono na swej liście adherentów dawnego prezydyum.

Że zamiar ten nie powiódł się w zupełności, przypisać należy jedynie presyi niektórych osobistości, które nie szczędziły żadnych środków, by cel swój, wprowadzenie deficytu na drogę do kosza, urzeczywistnić, i które powodując się czysto osybistemi widokami i sąsiedzkim patryotyzmem, pogwałciły wszelkie prawa słuszności dla przeprowadzenie swych kandydatów.

Wyrazem tego pogwałcenia było konstytujące posiedzenie rady powiatowej w dniu 10 października 1883.

Przy ukonstytuowaniu się nowej rady powiatowej wzięło udział 13 członków a nie 16, jak korespondent donosi, ponieważ komisya sprawdzająca, złożona z ludzi miłujących dobro powszechne, unieważniła wybór 11 członków z grupy gmin wiejskich i jednego z grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu, a jedyny uznany za ważnego z grupy gmin wiejskich opuścił salę. — Zostało więc 13 członków rady dla „użytku i korzyści powiatu“.

Dla uratowania kompletu powołany został z poza grona wybranych członków rady p. Saul Flieg i dopomógł do wyboru prezesa, wiceprezesa i wydziału.

Postępowanie to jest bardzo pouczającem, zawiera ono nową atrybucyę władz autonomicznych na zasadzie której, umożliwionem zostało powoływać bez wyboru dogodne osobistości do rady powiatowej.

Myli się wreszcie korespondent zarzucając „najwybitniejszym osobistościom“ obałamucania wyborców i agitacye, ponieważ ci nic innego nie mają na celu, jak tylko przeszkodzenie „by dobro powszechne nie było wyrabiane na export“.

**W tarnowskiej dyecezyi** zaszły, jak donosi „Pogoń“, następujące zmiany: Ks. Andrzej Wojcieszek został zainstytuowany na beneficium w Łękach dolnych, gdzie dotychczasowy administrator ks. Sąsiadek zostaje jako wikary, zaś ks. Jan Olesiński, wikary w Łękach dolnych, przeniesiony na wikaryusza do Pilzna, zkąd znowu ks. Mateusz Skopiński przeniesiony na ekspozyta do Pogorskiej Woli.

**Meteor** widziany był w ubiegłą niedzielę w Poznaniu i dalej ku wschodowi aż po Częstochowę, mniej więcej około godziny 10 wieczorem. Miał kształt rakiety i przebiegł nieznaczny stosunkowo łuk po niebieskiej przestrzeni, zostawiając po sobie ślad, który lubo prędko zbladł, jednakże widniał przez kilka sekund na lazurze.

**O regulacyi Wisły** donosiliśmy niedawno, że komisya międzynarodowa, złożona z pięciu inżynierów austryackich i trzech rosyjskich, miała się udać na rewizyę robót regulacyjnych nad Wisłą już dokonanych, jak równie celem projektowania nowych w roku przyszłym wykonać się mających. Oto, co pisze korespondent „Gazety Kieleckiej“ o rezultacie tej komisyi: „Z prawdziwym smutkiem dowiadujemy się, że roboty regulacyjne mogą się zwlekać jeszcze bardzo długo, a to głównie z tej przyczyny, że tak rząd austryacki jak rosyjski jeżeli na zaprojektowane roboty, potrzeba naprzykład 100.000 asygnują zaledwo połowę; tymczasem Wisła nie czeka i zanim wykonane zostaną te roboty, już naglą inne nowemi szkodami spowodowane; w ten sposób więc regulacya nie przyjdzie do skutku, dopóki trwać będzie ta źle zrozumiana oszczędność rządu austryackiego i rosyjskiego.

**Straż policyjna przytrzymała:** Jana Wywiała za kradzież ziemniaków z pola na Białym Prądniku; Kruka Franciszka za kradzież wanienki; Jana Galasa za kradzież paletota; Michała Sekułę za pobicie; Piotra Cielińskiego za kradzież beczki; Siedm osób za pijaństwo.

**Rada szkolna krajowa** mianowała nauczyciela Tomasza Ślusarka w Koszarowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Koszarowie, nauczyciela Andrzeja Samockiego w Krośnie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Targowiskach, nauczycielkę Zofię Ringerową w Żywcu, rzeczywistą nauczycielką szkoły dziewcząt w Żywcu, nauczyciela Jana Pietrzaka w Czukwi, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Olszamku, nauczycielkę Maryę Buszczakowską w Rakowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Rakowie, nauczyciela Michała Skoryka w Bylicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łące, nauczyciela Antoniego Banka w Lisiej górze, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lisiej górze, nauczyciela Jana Mazura w Wojaszówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wojaszówce, nauczyciela Mikołaja Walaszka w Gogolowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gogolowie, nauczycielkę Celestynę Oliwową i Matyldę Harlenderową, rzeczywistemi nauczycielkami szkoły etatowej dziewcząt w Drohobyczu, nauczyciela Kuczyńskiego Stanisława w Wicyniu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wicyniu, nauczyciela tymczasowego szkoły filialnej w Tustogłowach, Józefa Jankowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tustogłowach, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Wierzbowcach, Ant. Masiewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Czartoryi, Stefana Wityńskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, Jakóba Picyka, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Stańkowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Derzowie, nauczyciela tymczas. szkoły etatowej w Dziewięcierzu, Jana Jakimowa, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela tymczasowego szkoły w Torkach, Włodzimierza Dubrawskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Opulsku, a zastępcę nauczyciela szkoły w Ilkowicach, Grzegorza Onyszkę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Horodłowicach.

---

**Teatr.** „Bezczelni“ komedya w pięciu aktach prozą przez Emila Augier.

Utwór słynnego dramaturga, napisanym był w tych czasach uczciwości narodu francuskiego, gdy jeszcze cnota nie była czczym wyrazem, a nikczemni i podli stawiani byli pod pręgierz opinii publicznej. To też w sztuce Emila Augier, występuje bardzo wiele dodatnich charakterów, a prawdziwie bezczelnym jest tylko jeden pan Vernouillet, który za pomocą spekulacyj finansowych, wypróżnia kieszenie swoim akcyonaryuszom a popadłszy w kolizyę z kodeksem karnym i zagrożony bankructwem, chwyta się przedsiębiorstwa dziennikarskiego, by go użyć za środek podreperowania swojej fortuny i do szkalowania i bezczeszczenia tych, którzy mu staną w drodze dalszego bezczelnego pochodu. Około tego typu obraca się cała akcya a wyrzucenie za drzwi Vernouilleta, jest punktem kulminacyjnym a zarazem kończącym komedyę.

Rzecz dzieje się w Paryżu, w 1848 r. już po rewolucyi i wypędzeniu Ludwika Filipa, a pan Vernouillet, kupiwszy dziennik „*Sumienie publiczne*“, daje mu dewizę „Już żadnej rewolucyi“. Rzeczywiście, przez dwadzieścia dwa lata, Francuzi trzymani w karbach przez Napoleona III, zajęli się tylko przemysłem, handlem, oświatą, a przedewszystkiem wzbogacaniem, sprowadzającem zbytek i utratę wszelkiego poczucia honoru. W r. 1848, zaczęły już kiełkować pierwsze ziarna, ale jeszcze naród szanował uczciwość, i taki Vernouillet, zohydzony spekulant, którego sąd uwolnił li tylko dla braku dostatecznych dowodów, chociaż był przyjmowany w towarzystwie, ale każdy wskazywał go palcem, jako wykwalifikowanego łotra. Dziś, ci panowie imponują w Paryżu swoją bezczelnością i stoją na czele wielu przedsiębiorstw, tak handlowych, jak i dziennikarskich i Augier, pisząc swoją komedyę, był jasnowidzącym, bo przeczuł, że za lat dwadzieścia, Francya już będzie tak zgangrenowaną, że nawet amputacya dokonana na jej ciele nie ocali reszty i ów naród, niegdyś tak potężny i honorowy, teraz coraz więcej się rozkłada i chyba jaki nadzwyczajny przewrót potrafi go ocalić od zupełnej zagłady.

Augier, nie szukał jaskrawych efektów, błyskotliwych dowcipów i owych tysiącznych kruczków scenicznych, ktoremi się posługuje dzisiejszy teatr francuski; przedstawił on prawdę w poważnem świetle, a każda postać naszkicowaną została z wielką siłą. Ów Charrier, inny bankier kochający swe dzieci, miał także dawniej nieporozumienie ze sprawiedliwością, ale winy okupuj utratą połowy majątku. Syn hulaka i utracyusz, jednakże postanawia zmienić tryb życia, majątek swój oddaje siostrze, a sam idzie zaciągnąć się do legionów afrykańskich. Córka, poczciwe stworzenie, kochająca swoje rodzeństwo. De Sergine uczciwy dziennikarz. Margrabia d'Auberive, przezwany woltyżerem Ludwika XIV, nienawidzący zdemoralizowanego mieszczaństwa i finansistów, którym prawi kazania zaczerpnięte z księgi dawnych tradycyj. Margrabina d'Auberive jego żona, a zarazem siostrzenica, kobieta lekka bo się rozłączyła z mężem i utrzymuje miłosny stosunek z de Serginem. W końcu jednakże i ona wchodzi na prawą drogę. Wogóle, wszystkie te charaktery, przedstawione są z wielkim talentem a chociaż sztuka jest przeważnie konwerzacyjną, to jednak zajmuje swoją poważną treścią i głęboką refleksyą.

Znakomitym wreszcie typem jest Giboyer, dziennikarz, sprzedający nadzwyczaj łatwo swoje przekonania, każdemu, kto tylko chce za nie płacić. Postać ta odtworzona przez pana Arwina, wyszła tak świetnie, że jakkolwiek, autor, nie postawił jej na pierwszym planie, pan Arwin postarał się o to, aby była jedną z najwybitniejszych osób w sztuce.

Pani Hoffmanowa odegrała z wielką godnością rolę margrabiny d'Auberive. Była prawdziwie wielką damą. Znakomicie odegraną została przez nią scena, gdy wchodzi do salonu hrabiny d'Isigny i wypowiada Vernouilletowi, że jest łotrem i bezczelnym. Wogóle artystka grę swoją efektowną podnosiła i urozmaicała monotonną — miejscami — sztukę.

Pan Podwyszyński w roli Vernoulleta był skończonym typem łotra. Gra jego przeprowadzoną była w jednej mierze i z pierwszej zaraz sceny, osądzić było można, że jego Vernouillet, jest człowiekiem, bez żadnych zasad, ale bardzo sprytnym rozumnym i na wszystko zdecydowanym.

Pan Sobiesław rolę de Sergina, uczciwego dziennikarza, wykonał przyzwoicie i w dobrym tonie. De Sergine, jest człowiekiem bywającym w eleganckim świecie i takim też był artysta.

Pan Szymański, jako margrabia d'Auberive, żywo nam przypomniał epokę świetności dworu wersalskiego. Był prawdziwym arystokratą francuskim, dla którego ogół nie istnieje, a świat cały zamyka się w ciasnej przestrzeni dzielnicy Saint-Germain.

Pan Zapałowicz, w roli młodego Charriera, był dobrym. Ze zrozumieniem i przejęciem, odegrał wszystkie sceny uczuciowe.

Inni artyści przyjmujący udział, byli przyzwoici i całość szła bardzo gładko.

---

**Krakowiacy i Górale czyli Zabobon** obrazek dramatyczny ze śpiewami i tańcami w trzech aktach przez Jana Nep. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego. Sztukę tę prawdziwie narodową odegrano wczoraj na scenie naszej po kilkuletniej pauzie, a to przy szczelnie zapełnionej sali. Rzeczywiście tak swą szlachetną tendencyą, jakoteż i śliczną muzyką wyróżniają się „Krakowiacy“ od innych podobnych utworów i zasługują mieć trwałe miejsce w repertoarzu przedstawień niedzielnych. „Zabobon“ żyje już na scenach polskich od lat kilkudziesięciu i zawsze muzyki tej z rozkoszą słuchać będziemy. jest ona bowiem pełną prostoty z jednej, a prawdziwej sztuki z drugiej strony. W „Zabobonie“ tak poeta, jak i kompozytor o wiele autorów „Cudu“ przewyższyli. Przypatrzmy się teraz bliżej samej muzyce: Zaraz uwertura uderza nas świeżością swoich motywów, widzimy tu nagromadzone piękności techniczne i formy prawdziwie klasyczne. *Fugato* rozpoczynające część drugą tej uwertury zachwyca słuchaczy pięknym motywem i potęguje się aż do *stretty* końcowej. W akcie pierwszym, wstępny duet i chór introdukcyjny rzewnemi melodyami swemi wprowadzają nas w życie sielskie. Charakterystycznym jest motyw w duecie Bryndusa i Basi. Temat następującego chóru Górali jest oryginalny. Arya Studenta „Kiedy na świat rzucę okiem“ stała się niejako pieśnią ludową. Perłą tego pierwszego aktu jest „Chór pożegnalny“ zawsze świeży, zawsze efektowny. Cóż mam powiedzieć o melodyjnym duecie „Kochanków“ — to sielanka bez przesady i ckliwości.

Akt pierwszy kończy się energicznym chórem zwanem „*pogoni*“. W akcie drugim wyszczególniłbym piosnkę Basi „Dokądże mie prowadzicie“ i drugą aryę Studenta (g-moll) z oryginalnym akompaniamentem skrzypcowym. Akt trzeci pod względem muzyki jest najsłabszym, kończy się zas pięknym chórem o „Zgodzie“. — W r. 1856 przedstawiono „Krakowiaków“ w Wiedniu a muzycy tamtejsi podziwiali tę oryginalną partycyę, oddając należny hołd jej kompozytorowi. Może nie będzie bez pożytku zapoznać czetelników naszych bodaj w kilku słowach z twórcą tej muzyki. Karol Kurpiński urodził się dnia 6 marca 1785, muzykę do części drugiej „Krakowiaków“ napisał w r. 1816 — umarł w r. 1857 dnia 18 września. W twórcy „Pałac Lucypera“, „Jadwiga“, „Bojomir i Wanda“ i tylu innych pięknych partycyj widać artystę myślącego, stylem swym przypominającego Mozarta a nieco Rossiniego. „Zabobon“ stanowi niejako drugą część czyli dalszy ciąg „Krakowiaków i Górali“ Stefaniego. Obie te sztuki łączono dawniej niekiedy nawet razem i w czasie jednego widowiska przedstawiano. Kurpiński autor części drugiej był przeszło lat 30 dyrektorem opery warszawskiej i na tym stanowisku wpływał stanowczo na losy muzyki teatralnej ówczesnej.

Co się tyczy wykonania tego obrazka narodowego to z przyjemnością notujemy, iż całość przeszła nasze oczekiwanie, a niektóre partye wypadły nawet bardzo dobrze. W akcie I duecik Basi i Zosi „Tam, gdzie miłość“ wypadł wcale dobrze. Tańce góralów musiały na ciągłe domagania się publiczności być powtarzone. Chór mieszany „Pędzą trzody z łąk pasterze“ poszedł gładko, a duet „Serca, które miłość spoi“ odśpiewany z uczuciem i dobrem zrozumieniem myśli kompozytora, a wykonany przez p. Guerard i p. Solskiego zyskał przeciągłe oklaski. W p. Solskim poznaliśmy artystę, którego tenor liryczny ma sympatyczny dźwięk i dostateczną skalę głosu. P. Jejde posiada głos piękny basowy, a w traktowaniu swej małej partyi dał poznać, iż mamy do czynienia z artystą muzykalnym. Pp. Riger, Zapałowicz, Winiarski i inni przyzwoicie uzupełniali część muzyczną. Pan Siemiaszko grą swą pełną humoru i werwy wywoływał ciągłe oklaski. Wybornie oddała p. Wojnowska Dorotę żonę młynarza. Wszystkie inne role starannie były wykonane i tworzyły całość zaokrągloną. Chóry trzymały się wcale dobrze, a orkiestra krakowska nawet zaszczytnie z zadania swego się wywiązała. Mamy nadzieję, iż dyrekcya teatru nie tylko powtórzy nam wkrótce ulubionych „Krakowiaków“, ale zważywszy, iż obecnie posiada kilka sił dobrych, jak p. Guerard, pp. Solski, Jejde, Riger, Krynicki i innych — da nam poznać i inne sztuki narodowe z muzyką, jak n. p. „Bojomir i Wanda“ pełną oryginalnych i pięknych myśli — a może i którą z ulubionych operetek wystawi.

Na zakończenie dajemy tu kilka zwrotek z kupletów ułożonych przez p. Jejdego, wczoraj odśpiewanych:

Oj Polacy, oj rodacy
Grzech to jest nie mały
Zaniechaliście strój Polski,
Strój piękny, wspaniały.
Któż dziś włoży rogatywki,
Lub kto polskie buty
Chyba, ot tak dla rozrywki,
Młodzik na reduty.
Czyż to nie wstyd Krakowianie,
Tu, gdzie śni Jan Trzeci
Chodzić, jak djabły mospanie,
Jak nie polskie dzieci.
Król bohater, polus stary,
Gromiąc hajdamaki,
Nie postroił swojej wiary,
W cylindry i fraki.
Czyliż strój nasz tylko wtedy
Wdziejem zapomniany,
Gdy dokuczą wszystkie biedy
Zbyt ścisną kajdany.
O potomki dawnej wiary,
Wierzcie mej oracyi,
Że kontusze i czamary
Nie dla demostracyi.

*Maurycy Sieber.*

---

## TEATR KRAKOWSKI.

*Repertoar.*

We wtorek 23 października: „Bezczelni“ (Les Effrontés), komedya w 5 aktach Emila Augier'a.

We czwartek 25 października: „Bezczelni“ (Les Effrontés), komedya w 5 aktach Emila Augier'a.

W sobotę 27 października: „Fortel Artura“ (Le Truc d'Arthur) komedya w 3 aktach pp. Alfreda Dara i Henryka Chivot. Po raz pierwszy.

W niedzielę 28 października: „Zbójcy“ tragedya w 5 aktach Schillera.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

---

**Muzeum Narodowe** sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

**Wystawa nieustająca** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

**Zbiory ks. Czartoryskich** zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

**Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

**Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

**Skarbiec i groby królewskie** w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

**Groby zasłużonych** u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

---

**Kalendarzyk.** Jutro: *Św. Jana Kapistrana w.* We środę: *Św. Rafała archanioła.*

# Przegląd polityczny.

Sejm kraiński uchwalił reformę wyborczą, na mocy której udzielono prawo głosowania wszystkim płacącym 5 złr. podatku. Postanowienie to zapewnia Słoweńcom raz na zawsze większość w sejmie kraińskim, ale do uchwały potrzeba było obecności $^3/_4$ wszystkich posłów, ponieważ zaś kurya większych posiadłości wybrała 10 Niemców, przeto mogli oni zdekompletować Izbę, i myśl tę podsuwały ustawicznie dzienniki centralistyczne, które pragnęły nie dopuścić do obrad nad reformą. Mimo to jednak posłowie z większych posiadłości pozostali w Izbie podczas obrad, zabierali nawet głos kilkakrotnie, a jakkolwiek głosowali przeciw reformie wyborczej, to jednakże przynajmniej uniemożliwi ją swoją obecnością, co im obecnie przez centralistyczną prasę za zbrodnię i zdradę jest poczytane. Fakt ten jest w każdym razie dowodem' że nie wszyscy Niemcy austryaccy ulegają terroryzmowi „Neue fr. Presse“ *et tutti quanti.*

---

Wybory do Rady miejskiej berlińskiej ukończyły się już ku niezupełnemu zadowoleniu liberałów tamtejszych. Jakkolwiek bowiem w dwóch kołach zwyciężyli zupełnie a w trzeciem przeprowadzili większą część swoich kandydatów, to jednakowoż stronnictwo konserwatywne t. zw. mieszczańskie, które właściwie jest antisemickiem, zdobyło 6 mandatów i to dla swoich najwybitniejszych przywódzców; podczas gdy w poprzedniej Radzie nie miało ani jednego przedstawiciela. Z tego powodu liberalne niemieckie dzienniki ubolewają nad wynikiem wyborów, i ganią ostro liberalnych wyborców, którzy podobno nie zbyt gorliwie korzystali z prawa głosowania, i umożliwili w ten sposób częściowe zwycięstwo swoich przeciwników.

---

„Sornanie“ organ pełnomocnika rosyjskiego Jonina, wychodzący w Sofii, ogłasza następującą notę:

„Otrzymaliśmy rozkaz oświadczyć stanowczo, że rząd rosyjski, którego przedstawicielem jest p. Jonin, nie może być odpowiedzialnym za postępki pana Cankowa i jego obecnych kolegów, i że rząd cara tylko z nieufnością się przypatruje położeniu Bułgaryi. Z drugiej strony dowiadujemy się, że car protektor przyszle tu jednego ze swoich adjutantów, który będzie miał za zadanie wyprowadzić Bułgaryę z obecnego fałszywego położenia“.

Ton powyższego artykułu przypomina najlepsze czasy Mikołajowskich rządów, choćby Rosya występowała jako tłumicielka europejskich rewolucyj, a rządowe organa odzywały się w podobny sposób o państwach trochę rozleglejszych i silniejszych niżeli obecnie Bułgarya. Ale p. Jonin nie poprzestaje na groźbach; urządza on obecnie w rozmaitych miastach bułgarskich zgromadzenia ludowe, które mają protestować przeciwko postanowieniom obecnego Sobranja, a szczególniej przeciwko przyjęciu kolejowej ugody. Oczywiście, cała ta agitacya będzie zupełnie nadaremną a pierwszy choć podobny urządzony w Gabrowie, zgromadził bardzo nielicznych uczestników, ale p. Jonin niezrażony niepowodzeniem zapowiada cały szereg wieców i rozsyła wszędzie swoich agitatorów dla podburzenia Bułgarów przeciwko księciu i obecnemu rządowi. Jak długo rząd bułgarski będzie znosił podobne postępowanie pełnomocnika obcego mocarstwa — nie wiadomo.

## Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

**Wiedeń** 22 października. Dziennik rozporządzeń wojskowych pisze: Cesarz zezwolił na utworzenie dwóch osobnych dywizyj kawaleryi z pułków kawaleryi należących do 1go i 11go korpusów. Cesarz zamianował fmp. bar. Vlasitza komendantem dywizyi kawaleryi we Lwowie, jenerał-majora bar. Lassolaye komendantem dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, Ruiz de Roxas komendantem 53 dywizyi piechoty, księcia Croy komendantem 30-tej dywizyi piechoty; Mayera Montearabico komendantem pierwszej dywizyi piechoty, pułkownika Karola Fischera komendantem 31 brygady piechoty, Holbeina Holbeinsberga komendantem 6 brygady kawaleryi, Daniela Ehnla komendantem 11 brygady kawaleryi, Rakasowicza Sawodol komendantem 39 brygady piechoty, Jana Hannbecka komendantem 18 brygady piechoty, Henryka Pelikana kom. 21 brygady piech., Wilhelma Grade kom. 21 brygady kawaleryi, a Michała Trapsia dyrektorem artyleryi w 12 korpusie. Pułkownika Bacha Hausberga mianował Cesarz wojskowym *attaché* w Brukseli i Paryżu.

**Wiedeń** 22 października. Mukhtar basza odjechał po południu do Konstantynopola.

**Tryest** 22 października. Dziś o godzinie 3 minut 35 nad ranem, uczuć się dało lekkie falujące trzęsienie ziemi.

**Temeszwar** 22 października. Dziś rano odbył się pojedynek na pistolety między hr. Stefanem Batthyany a Drem Juliuszem Rosenbergiem, hr. Batthyany trafiony kulą w skronie umarł natychmiast. Wytoczono już śledztwo w tej sprawie.

**Budapeszt** 22 października. „Węgierska poczta“ pisze, że pogłoska, jakoby nuncyusz Vannutelli protestował u Tiszy przeciw projektowi do ustawy o zawieraniu małżeństw między chrześcianami a żydami, jest wymysłem.

**Londyn** 22 października. Depesza „Lloyda“ donosi, że parowiec hamburski „Aline Worcmann“ rozbił się zupełnie pod wyspą Ter-Schelling.

**Konstantynopol** 22 października. „Vakit“ przemawia w artykule znaczącym za udzielaniem koncesyi na roboty publiczne i zaprzecza twierdzeniom, iż Porta stawia przeszkody zagranicznym przedsiębiorcom.

---

**Kursa telegraficzne z d. 22 paździer. 1883.**

**Wiedeń**, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·50. Renta srebrna 79·05 Renta złota 99.—. 6% Węgierska 119·50. Losy z r, 1860 131·50. Akcye banku Austro - węgierskiego 839·—. Akcye kredytowe 283·—. Londyn 119 90. Dukat 5·70. Napoleondor 9·52½. Lombardy 145·—., Losy z roku 1864 167·25. Akcye kolei Karola Ludw. 284.25. Akcye Lwow. Czerniow. 166·50. Akcye kolei węg. północno - wschodn. 147·—. Akcye Anglo-Banku 106·75. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·60. Losy prem. węgierskie 113·10. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 187·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. Marki 58·80. Ruble papierowe 117·25. 4% Renta złota węgierska 86·70., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·—. Akcye Siedmiogrodzkie 162·75.

Usposobienie giełdy: słabe.

**Berlin**, z d. 22 b. m. 1883, r.

Wiedeń 169·90. Banknoty 1·70.20 Warszawa 198·50 Ruble 199·40. 5% Listy Zast. Pol. 61·40. 4% Listy Likwid. 54·15. Akcye Kol. Kar. Ludw 121.75. Akcye kredyt. 481.50.

---

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
**Emil Szwarc.**

---

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla miejscowych i zamiejscowych prenumeratorów ogłoszenie o wyjściu: **„Krakowskiego Kalendarza Informacyjnego, Illustrowanego, Premiowego na r. 1884.“**

## Kurs pieniędzy i pap. wartość.

**Kraków, dnia 23 października.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble pap. za 100 rs. | 116 25 | 117 75 |
| Marki niem. za 100 marek | 58 25 | 59 50 |
| Franki za 100 fr. | 47 — | 48 — |
| Półimperyał ros. | 9 65 | 9 85 |
| Dukat ważny | 5 55 | 5 70 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 70 |
| Srebrne kupony płatne za 100 złr. | — — | — — |
| *Listy zastawne i obligacye.* | | |
| Obligacye indemn. galic. za 100 złr. | 98 — | 100 — |
| 4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr. | 88 50 | 91 50 |
| 4% „ „ „ IIem. 100 złrl. | 86 — | 88 — |
| 5% „ „ „ „ „ | 98 50 | 100 50 |
| 6% L. hip. 100 złr. | 101 — | 103 — |
| 5% L. hip. z 10% prem. 100 złr. | 100 — | 102 — |
| 5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr. | 97 — | 99 50 |
| 6% L. włościań. z dywid. 100 złr. | 100 — | 102 — |
| 5% „ „ „ 100 złr. | 97 — | 100 — |
| 5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr. | 98 — | 100 — |
| 6% „ „ „ 36 lat zwr. | 101 25 | 102 75 |
| 7% „ „ „ 18 lat zwr. | 100 50 | 102 50 |
| 6% „ „ „ 20 lat zwr. | 104 — | 106 — |
| Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr. | 286 — | 286 50 |
| „ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr. | 166 50 | 167 — |
| „ banku hipot. Lwowsk. 200 złr. | 300 — | 305 — |
| „ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr. | — — | — — |
| Losy m. Krakowa 20 złr. | 18 — | 20 — |
| „ m. Stanisławowa 20 złr. | 21 50 | 24 — |
| 5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli | 98 75 | 100 50 |
| 4% L. likwid. 100 rubli | 88 — | 90 — |

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

**Wiedeń, dnia 20 października.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4·2% Renta pap. 100 złr. | 78 45 | 78 60 |
| 4·2% „ srebrna 100 złr. | 78 95 | 79 10 |
| 4% „ złota 100 złr. | 99 30 | 99 45 |
| 5% „ pap. 100 złr. | 93 — | 93 15 |
| 4% „ złota węgierska 100 złr. | 86 70 | 86 85 |
| 5% „ papierowa 100 złr. | 85 35 | 85 50 |
| 5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod. | 96 75 | 97 25 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. 120 złr. | 106 75 | 107 25 |
| Boden-Credit 200 „ | 206 50 | 207 — |
| Kredyt. dla h. i. p. 140 „ | 282 50 | 283 50 |
| Kredyt. węg. 200 „ | 280 50 | 281 — |
| Niższo-Austr. 500 „ | 855 — | 860 — |
| Hipoteczne galic. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węgierskie 500 „ | 838 — | 840 — |
| Unionbank 100 „ | 107 25 | 107 75 |
| Verkehrbank 140 „ | 145 75 | 146 75 |
| Bankverein 100 „ | 103 50 | 104 — |
| Länderbank 200 „ | 105 10 | 105 50 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. | — — | — — |
| Alföldzkie 200 „ | 167 — | 167 50 |
| Elżbiety 210 „ | 224 25 | 224 50 |
| Ferdynanda półn. 1000 „ | 2677 | 2683 |
| Franc. Józefa 200 „ | 201 50 | 201 75 |
| Morawsko-Szlaska 200 „ | 26 75 | 27 25 |
| Lwowsko-czerniow. 200 „ | 166 50 | 167 — |
| Aust. półn.-zachod. 200 „ | 187 — | 187 50 |
| Południowo „ 200 „ | 145 — | 145 50 |
| Tramwaj. 200 „ | 220 70 | 221 — |
| Węg.-galic. 200 „ | 160 25 | 161 75 |
| Węg. półn.- wschod. 200 „ | 147 — | 147 50 |
| Węg. zachod. 200 „ | 162 75 | 163 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Bodencredit 100 złr. | — — | — — |
| 5% „ 33 lat 100 „ | — — | — — |
| 5% Austro-węgierskie | 100 90 | 101 10 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Albrechta 300 złr. sr za 100 | 97 25 | 97 50 |
| Alföldzkie 200 „ „ | 98 60 | 98 90 |
| Gratzkoflach. 150 „ „ | 98 25 | 98 75 |
| Elżbiety 600 marek za 200 mrk. | 103 10 | 103 30 |
| „ 400 „ za 200 mrk. | 107 20 | 107 40 |
| Ferd. półn. „ | 105 — | 105 25 |
| „ 1872 300 złr. sr. za 100 | 107 50 | 108 25 |
| „ 1876 100 złr. sr. „ | 105 50 | — — |
| Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100 | 98 75 | 99 25 |
| Lwow.-Czern. 1865 300 „ „ | 94 80 | 95 30 |
| „ 1867 300 „ „ | 98 75 | 99 75 |
| „ 1868 300 „ „ | 95 50 | 95 75 |
| „ 1872 300 „ „ | 93 75 | 94 25 |
| Rudolfa 300 „ „ | 101 — | 101 25 |
| „ 1869 300 „ „ | 100 90 | 101 30 |
| „ 1872 300 „ „ | 100 90 | 101 30 |
| Siedmiogrodzkie 200 „ „ | 92 — | 92 30 |

| *Papiery loteryjne.* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 3% Bodencredit 100 złr. | 97 50 | 98 — |
| 4% Cisańskie 100 „ | 109 70 | 110 — |
| 3% Serbskie 100 fr. | 32 25 | 32 50 |
| 3% Tureckie 400 „ | 22 50 | 22 75 |
| 5% Reg. Dunaju 100 złr. | 114 50 | 115 — |
| 4% Żeglugi Dunaju 100 „ | 109 25 | 109 75 |
| 4% Tryest 100 „ | 126 — | 127 50 |
| 4% Tryest 50 „ | 64 50 | 65 — |
| 4% 1854 Losy 250 „ | 119 25 | 119 75 |
| 4% 1860 Losy 500 „ | 131 50 | 132 — |
| „ „ „ 100 „ | 137 75 | 138 25 |
| Losy 1864 100 „ | 166 75 | 167 25 |
| Losy czerwonego Krzyża węg. — „ | 6 30 | 6 50 |
| Węgierskie 100 „ | 113 10 | 113 30 |
| M. Wiednia 100 „ | 123 75 | 124 — |
| Kredytowe 100 „ | 168 50 | 169 — |
| Klary 40 „ | 36 75 | 37 25 |
| M. Insbruku 20 „ | 20 75 | 21 25 |
| Keglewicz 10 „ | 17 50 | 18 50 |
| M. Krakowa 20 „ | 18 50 | 18 75 |
| M. Lublany 20 „ | 23 — | 24 — |
| M. Budy 40 „ | 38 — | 40 — |
| Palfy 40 „ | 38 25 | 38 75 |
| Czerwonego Krzyża 10 „ | 11 90 | 12 20 |
| Rudolfa 10 „ | 19 50 | 20 — |
| Salm 40 „ | 51 — | 52 — |
| M. Salzburgu 20 „ | 22 80 | 23 20 |
| St. Genois 40 „ | 48 — | 48 40 |
| M. Stanisławowa 20 „ | 23 50 | 24 — |
| Waldstein 20 „ | 26 75 | 27 25 |
| Windiszgrätz 20 „ | 39 50 | 40 — |
| Losy użytkowe % Bodencred. | 23 — | 25 — |

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.